

## Plenarna dyskusja poselska - 3 VII 1996

### Stenogram z plenarnej dyskusji poselskiej nad projektem uchwały o zmianie uchwały Sejmu RP o trybie prac nad ustawą o ratyfikacji Konkordatu (3 lipca 1996 r., Warszawa)

**Marszałek Józef Zych:** Wysoki Sejmie! Mam przed sobą wniosek klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej (*Oklaski*), który był przedstawiony wczoraj na Konwencji Seniorów. Pozwolę sobie go odczytać: „W związku z przeniesieniem na 84 posiedzenie Sejmu głosowania wniosków o odrzucenie poselskich projektów uchwał w sprawie trybu prac nad ustawą o ratyfikacji konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską w imieniu Klubu Parlamentarnego SLD, na podstawie art. 47 pkt 2 regulaminu Sejmu, wnoszę w przypadku nieodrzućenia poselskiego projektu uchwały w tej sprawie z druku nr 1775 o niezwłoczne przejście do drugiego czytania tego projektu uchwały na 84 posiedzeniu Sejmu”. Przystępujemy zatem do głosowania...

(*Poseł Dariusz Wójcik:* Proszę o głos.)

Proszę bardzo.

**Poseł Dariusz Wójcik:** Jeśli można, mam pytanie do pana marszałka, ponieważ mam wątpliwości regulaminowe i proceduralne. Czy to nie jest wprowadzanie troszeczkę bocznymi drzwiami zmian do porządku dziennego? Wniosek został złożony bez istnienia faktów merytorycznych umożliwiających złożenie takiego wniosku. Po złożeniu tych wniosków i przed głosowaniem o odrzuceniu nie można było chyba za bardzo takiego wniosku rozpatrywać. Dla czystości formalnej prosiłbym o zwołanie Konwentu Seniorów i wyjaśnienie tych spraw proceduralnych. (*Oklaski*)

**Marszałek:** Wysoki Sejmie! W związku z podniesioną kwestią proceduralną zarządzam 15-minutową przerwę. Proszę Prezydium Sejmu oraz ekspertów sejmowych do saloniku na zaplecze.

[Po przerwie]

**Marszałek:** Proszę o zajmowanie miejsc. Wznawiam obrady. Wysoka Izbo! Informuję, iż Prezydium Sejmu rozpatrzyło kwestię podniesioną przez pana posła Wójcika i stwierdza, że wniosek klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej o przejście do drugiego czytania jest zgodny z regulaminem. Art. 47 pkt 2 stanowi, że Sejm w szczególnie uzasadnionych przypadkach może skrócić postępowanie z projektami ustaw oraz uchwał przez przystąpienie do drugiego czytania niezwłocznie po zakończeniu pierwszego, bez odsyłania do komisji, a zatem decyzję w sprawie, czy przejdziemy do drugiego czytania czy nie, za chwilę podejmie Sejm. Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu uchwały z druku nr 1775, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Kto jest przeciwny? Kto wstrzymał się od głosowania? W głosowaniu wzięło udział 357 posłów. Za przyjęciem wniosku o przejście do drugiego czytania głosowało 189 posłów, przeciw — 160, 8 posłów wstrzymało się od głosowania. Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął. Informuję, że do drugiego czytania przystąpimy dzisiaj po przerwie obiadowej. Proszę bardzo.

**Poseł Jan Król:** W sytuacji, w której Sejm podjął decyzję o przejściu bezzwłocznie do drugiego czytania tej uchwały, proponuję, aby bezzwłocznie nastąpiło rozpatrzenie tego punktu porządku obrad Sejmu. (*Oklaski*)

**Marszałek:** Wysoki Sejmie! Prezydium Sejmu, w porozumieniu z Konwentem Seniorów, przedstawiło Sejmowi porządek obrad dzisiejszego posiedzenia i w punkcie 2 porządku obrad przewiduje się pierwsze czytanie przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy konstytucyjnej o Trybunale Konstytucyjnym i zmianie niektórych przepisów konstytucyjnych. Za chwilę pan prezydent ma osobiście ten wniosek uzasadniać. Wobec sprzeciwu do propozycji Prezydium Sejmu ogłaszam 5-minutową przerwę i zwołuję

posiedzenie Konwentu Seniorów w saloniku obok sali posiedzeń.

[Po przerwie]

**Marszałek:**

Wznawiam

obradę.

Wysoki Sejmie! Pragnę poinformować, że w związku z podjęciem przez Sejm decyzji o niezwłocznym przejściu do drugiego czytania, zebrał się Konwent Seniorów, który rozpatrzył sprawę. Powstało zagadnienie, co oznacza „niezwłoczne przejście”. W związku z tym udałem się do prezydenta Rzeczypospolitej pana Kwaśniewskiego. Pan prezydent ze zrozumieniem odniósł się do powstałej sytuacji, nie stawia przeszkód, a zatem możemy przystąpić obecnie do drugiego czytania projektu uchwały. Przystępujemy zatem do drugiego czytania projektu uchwały. Zapytuję, czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Otwieram

dyskusję.

Proszę bardzo, pan poseł Mazowiecki.

**Poseł Tadeusz Mazowiecki:** Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niebawem miną trzy lata od podpisania konkordatu. Nikt z dobrą wolą nie może powiedzieć, że przez ten czas nie można było tej sprawy rozwiązać, a pragnie się jej rozwiązanie nadal przedłużać. Nikt z dobrą wolą nie może powiedzieć, że ten konkordat, tak jak stwierdziła powołana komisja, jest sprzeczny z obowiązującą konstytucją. Nikt z dobrą wolą nie może powiedzieć, że ten konkordat jest sprzeczny z projektem uchwalonym przez Komisję Konstytucyjną przyszłej konstytucji. Nikt z dobrą wolą też nie może powiedzieć, że przez te trzy lata nie można było uchwalić tzw. ustaw okołokonkordatowych.

Pytam więc większość: Po co ta gra? Kiedy prezydent pochodzący z waszego ugrupowania mówi, że chce rozwiązać tę sprawę, następnego dnia wasze ugrupowanie mówi, że nie. Pytam: Po co ta gra? Po co ta gra w sytuacji historycznej... Tego argumentu bym nie używał, ale sprawa dzisiaj już jest poważniejsza niż ratyfikacja konkordatu. Jest sprawa obrazu Polski na zewnątrz, w świecie, kraju, który jedyny raz jest w historycznej sytuacji, gdy przedstawiciel Polski jest papieżem. W tym czasie... *(Poruszenie na sali)* Poczekajcie państwo, będziecie mogli mówić. I w tym czasie ten kraj przez trzy lata nie może rozwiązać tego problemu tak czy inaczej.

*(Poseł Wacław Martyniuk: Nasz kraj!)*

Nasz kraj, tak, panie pośle, nasz kraj nie może rozwiązać.

*(Poseł Wacław Martyniuk: O to chodzi.)*

Będzie pan mógł mówić nasza ojczyzna.

Pytam: Po co ta gra? A jeżeli ma być ta gra, to niech będzie jasne. Panowie wielokrotnie odwołujecie się do tego, że są sprawy nadrzędne dla Polaków. Ja uważam, że to jest sprawa nadrzędna dla Polaków. Jeżeli uważacie, że nie jest nadrzędna, to niech będzie dla Polski jasne, że to wy odrzucacie, to wy. To nie Polska, to nie ten Sejm, to wy odrzucacie. *(Oklaski)*

**Marszałek:** Dziękuję. Obecnie głos zabierze pan poseł Dariusz Wójcik, koło KPN, a następnie pan poseł Aleksander Bentkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Dariusz Wójcik:** Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że po raz kolejny należy przedstawić Wysokiej Izbie i społeczeństwu, obywatelom Polski, jak w rzeczywistości ma się sprawa z uchwaleniem konkordatu. Z jakim projektem uchwały mamy do czynienia? Jest to uchwała, która przedłuża istnienie Komisji Nadzwyczajnej do momentu czy poza moment uchwalenia nowej konstytucji, Komisji Nadzwyczajnej, która od marca ub. r. ani razu się nie zebrała, która nie podejmuje żadnych prac, ponieważ nie ma jakiegokolwiek merytorycznej podstawy, aby jakiegokolwiek prace podejmowała. Oczywiście Wysoka Izba w nowych okolicznościach może zawsze zgodnie ze swą wolą powołać każdą Komisję Nadzwyczajną do rozpatrzenia jakiegokolwiek kwestii. Natomiast proszę zwrócić uwagę na procedurę, jaka się odbywała w tej sprawie. Została powołana Komisja Nadzwyczajna, następnie jej podkomisja. Wielokrotnie był przedłużany okres pracy komisji, wyznaczony przez Wysoką Izbę. W momencie, kiedy komisja kierowana przez członka SLD, posła z Klubu Parlamentarnego SLD, obecnego ministra spraw wewnętrznych, stwierdziła, iż konkordat nie narusza obowiązującej konstytucji, wtedy większość parlamentarna sprawozdanie tej komisji odrzuciła. Dalszych czynności komisja nie podjęła do dziś i nie wykonała żadnej pracy. Jest rzeczą wiadomą, zgodnie z wypowiedzią tutaj pani poseł Sierakowskiej, że klub SLD z przyczyn merytorycznych, ideologicznych, programowych konkordatu nie chce uchwalić. Klub SLD jest jednak z kolei sprzeczny w wypowiedziach swoich posłów i przedstawicieli w różnych

organach władzy na temat konkordatu. Z jednej strony wobec elektoratu i tu w Sejmie w imieniu klubu PSL wyrażania jest niechęć do uchwalenia konkordatu, z drugiej strony prezydent wywodzący się z tej opcji politycznej, premier, rząd, wielokrotnie wyrażają opinię, że konkordat należy uchwalić, i to w czasie nie cierpiącym zwłoki. Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z grą polityczną, z dokonywaniem proceduralnej obstrukcji przy uchwalaniu konkordatu, z niechęcią do postawienia spraw w sposób jednoznaczny i do podjęcia merytorycznej dyskusji nad sprawą konkordatu. Okazuje się, że posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej, często mający pełne usta słów o tolerancji, ochronie praw człowieka, ochronie praw obywatelskich, w sytuacji, kiedy dotyczy to ochrony ich interesów ideologicznych, występują zdecydowanie nietolerancyjnie, przeciwko interesom obywateli polskich, czy części obywateli polskich, występują przeciwko, padło słowo: mniejszości.

Być może, panie pośle, i mniejszości. Ale jeżeli część obywateli Rzeczypospolitej chce uregulowania praw, które dadzą im lepszą możliwość życia, które zniosą pewne elementy biurokracji, umożliwią normalne funkcjonowanie tej części obywateli Rzeczypospolitej, których — już kończę, panie marszałku — światopogląd, życie duchowe, filozofia różnią się od waszej. Ci obywatele chcą w tej rzeczywistości żyć, mieć możliwość wychowywania zgodnie ze swoim światopoglądem dzieci... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Przecież mają.*)

...a wy im tego zabraniecie. Chociaż według was mają taką możliwość, to różnimy się światopoglądem, różnimy się w postrzeganiu rzeczywistości. Chcecie narzucać znacznej części obywateli polskich — choć mówicie, że mniejszości - swoje rozwiązania administracyjne, biurokratyczne, swój światopogląd, filozofię, życie duchowe...

**Marszałek:** Panie pośle, czas już minął.

**Poseł Dariusz Wójcik:** ...i nie potraficie zrozumieć (*Oklaski*), nie chcecie podjąć dyskusji, nie chcecie zrozumieć tych, którzy...

**Marszałek:** Panie pośle, bardzo proszę...

**Poseł Dariusz Wójcik:** ...żyją w innym świecie, wyznają inny system wartości. I to jest właśnie wasza tolerancja. (*Oklaski*)

**Marszałek:** Wysoki Sejmie! Przypominam, iż ustaliliśmy zasadę, że nad pozostałymi punktami porządku dziennego, wymagającymi dyskusji, będą mieć miejsce 5-minutowe wystąpienia w imieniu klubów i kół. A zatem mamy do czynienia z procedurą ustaloną na początku i proszę o przestrzeganie czasu. Obecnie głos zabierze pan poseł Aleksander Bentkowski, PSL, a następnie pan poseł Jerzy Szmajdziński, SLD.

(*Poseł Marek Borowski: W kwestii formalnej, można?*)

Proszę.

**Poseł Marek Borowski:** Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowałbym ustalić, kiedy odbywamy głosowanie nad tym punktem porządku dziennego. Postawię wniosek od razu, żeby było łatwiej. Chodzi mianowicie, żeby odbyć to głosowanie po zakończeniu debaty.

**Marszałek:** Proszę.

**Poseł Aleksander Bentkowski:** Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam nadzieję, że pan poseł Dariusz Wójcik, przemawiając bardzo żarliwie, tylko się przejęzyczył wspominając dwukrotnie w swoim wystąpieniu, że PSL jest przeciwko konkordatowi. Chcę więc sprostować, że Polskie Stronnictwo Ludowe jest za uchwaleniem konkordatu. Natomiast w swoim oświadczeniu chciałbym wyjaśnić inną kwestię. W moim przekonaniu nieuczciwe wobec społeczeństwa jest to, że przez dwa lata nie dopuszczamy do merytorycznej dyskusji nad konkordatem, natomiast cały czas w sposób formalnoprawny utrudniamy dojście do tej dyskusji. Przypominam, że Polskie Stronnictwo Ludowe przed 2 laty złożyło w Sejmie projekty ustaw tzw. okołokonkordatowych, ustaw, które w sposób bardzo racjonalny uzupełniają konkordat. Dopiero czytając razem konkordat i te ustawy możemy zrozumieć pełną treść konkordatu. Natomiast przez całe 2 lata przeciwnicy konkordatu nic innego nie czynią, tylko starają się wyrobić w społeczeństwie przekonanie, że konkordat jest nieszczęściem dla narodu polskiego. Nie próbują wytłumaczyć, na czym polega konkordat, co to jest konkordat. Przypominam więc wszystkim tym, którzy wątpią, że konkordat jest umową międzynarodową między państwem kościoła katolickiego a państwem polskim i że w tej umowie — to też warto wiedzieć — zawarte są 23 artykuły merytoryczne, z czego 17 artykułów powtarza treści

zawarte w innych, już obowiązujących ustawach. Bardzo głośno akcentowano tutaj fragment konkordatu mówiący o zakazie pochówku zmarłych czy o możliwości odmowy pochówku zmarłych na cmentarzu katolickim. Proszę Państwa! Nieuczciwe jest to, że nie mówicie, iż kościół ma takie prawo od 1959 r. Tak, kościół katolicki ma prawo odmowy pochówku zmarłego na swoim cmentarzu, jeżeli w tej miejscowości jest inny cmentarz komunalny. I to jest prawo kościoła od 1959 r. Konkordat nie robi nic innego, tylko wpisuje to prawo do umowy. O tym nie mówicie, bo staracie się stwarzać wrażenie, że takie prawo będzie ustanowione dopiero od chwili uchwalenia konkordatu. Nie mówicie również prawdy, gdy chodzi o małżeństwa, że bałagan, jaki jest stworzony w ustawie Prawo rodzinne, spowodowany został przez ustawę wprowadzoną przez Sejm w 1989 r. — 18 maja (powinno być: 17 maja 1989 r.) przez rząd premiera Rakowskiego. Od tego momentu można zawierać małżeństwa podwójne, cywilne osobno i katolickie osobno. Ta sama osoba może zawrzeć małżeństwo katolickie i małżeństwo cywilne z zupełnie innymi osobami. Konkordat chce ten bałagan wyeliminować. I temu jesteście przeciwni. *(Poruszenie na sali)* Podobnie tłumaczycie, że konkordat wprowadza obowiązek nauki religii w szkołach i przedszkolach. Przedstawianie tego w ten sposób jest nieuczciwe, bo konkordat mówi, że wprowadzenie nauki odbywa się tylko zgodnie z wolą rodziców. Wola rodziców jest niezbędna do tego, by można było wprowadzić naukę w szkołach. Czy to nie jest demokratyczne rozwiązanie?

Ale tej prawdy społeczeństwu nie przedstawiacie. Zło polega na tym, że przez 3 lata zamykacie usta ludziom, którzy chcą mówić prawdę o konkordacie, powtarzacie półprawdy, powtarzacie zdania wyrwane z konkordatu, oderwane od rzeczywistości. Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest przeciwny uchwale, która odracza dyskusję na temat konkordatu, odracza decyzje w sprawie konkordatu na czas nieokreślony, uzależnia uchwalenie konkordatu od zdarzenia przyszłego, niepewnego, jakim jest uchwalenie konstytucji. W moim przekonaniu jest to działanie na szkodę Polski, także w aspekcie międzynarodowym. Dlatego jesteśmy przeciwni tej uchwale. *(Oklaski)*

**Marszałek:** Dziękuję. Obecnie głos zabierze pan poseł Jerzy Szmajdziński, Sojusz Lewicy Demokratycznej, a następnie pan poseł Piotr Ikonowicz, koło PPS.

**Poseł Jerzy Szmajdziński:** Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To nie jest gra, to jest rozpatrywanie dokumentu prawnego dotyczącego stosunków między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską. Mówimy o akcie prawnym, o traktacie, a nie o wartościach. Nie mówimy o świecie wartości, tylko o praktycznym dokumencie, który ma regulować stosunki międzypaństwowe. Nie należy używać tutaj takiej retoryki, bo wtedy pojawia się oczywiście pytanie, dlaczego skrycie, dla celów politycznych pani premier Suchocka i jej rząd bez poprzedniej społecznej debaty podpisała tak ważny dokument. Przez trzy lata nie można było wszystkiego wyjaśnić, bo możliwości wyjaśniania wątpliwości, które istnieją w opinii publicznej, w społeczeństwie, były blokowane. Dopiero teraz, panie premierze Mazowiecki, władze państwowe mogą podjąć takie działania i je podejmują. I niech je, panie pośle Mazowiecki, podejmują — zgodnie ze swoimi konstytucyjnymi kompetencjami. Niech władze państwowe czynią w tej sprawie swoje. Natomiast nieprawdziwy jest zarzut, że nie chcemy tego rozpatrywać, a sprawa jest nadrzędna... Sprawa nadrzędna jest wtedy, kiedy dotyczy naprawienia szkód. Dzisiaj nie trzeba naprawiać szkód, bo nikt nie wyrządził szkód Kościołowi Rzymskokatolickiemu w Polsce i nikt nie wyrządza szkód Stolicy Apostolskiej. *(Oklaski)* Wszystko w naszym państwie, demokratycznym państwie, powinno się toczyć według określonych prawem procedur. Jeżeli Sojusz Lewicy Demokratycznej uważa - a tak uważa — że obecna treść konkordatu stoi w sprzeczności z „małą konstytucją”, i tak uważają również autorytety, w tym rzecznik praw obywatelskich, a Sejm nie podzielił poglądu Komisji Nadzwyczajnej w tej sprawie, czyli można by powiedzieć, że uznał, iż obecna treść konkordatu jest sprzeczna z „małą konstytucją”, to nie ma warunków do tego — według Sojuszu Lewicy Demokratycznej — aby odbywać debatę i głosować nad tą kwestią. W tej sprawie opinie są podzielone.

Szanowni Państwo! Jeżeli akceptujemy demokrację, to trzeba umieć się godzić z niekorzystnymi dla siebie werdyktami, bo jak tego nie ma, to nie ma demokracji, to wtedy jest tylko autorytaryzm.

I kwestia ostatnia, merytoryczna, o której warto tutaj pamiętać. Otóż w treści dzisiejszego konkordatu jest wiele kwestii, które budzą poważne wątpliwości, i są kwestie, z którymi trudno się zgodzić. Jest art. 22 mówiący o tym, że wszystkie zmiany w systemie finansowania, które dotyczą instytucji kościelnych i osób duchownych, a więc podatki, ulgi, zwolnienia podatkowe,

mogą być zmieniane tylko wtedy, gdy uzyska się na to zgodę Stolicy Apostolskiej. Ogranicza to możliwości działania samorządów terytorialnych i ogranicza to możliwości działania demokratycznie wybranych parlamentów i demokratycznych rządów. Stwierdzam raz jeszcze — nie ma dzisiaj warunków do tego, aby rozstrzygać kwestie konkordatu. Te warunki będą wtedy, kiedy nie będzie sprzeczności między treścią obecnie obowiązującego konkordatu a konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. *(Oklaski)*

*(Poseł Irena Lipowicz: Proszę o głos.)*

**Marszałek:** Pani poseł, bardzo mi przykro...

*(Poseł Irena Lipowicz: Sprostowanie, panie marszałku.)*

...ale pani nie zabierała głosu, stąd nie może pani prostować. Jest przyjęta wykładnia Prezydium Sejmu, że prawo sprostowania ma tylko poseł, który zabierał głos. Jest mi bardzo przykro. W tym stanie... *(Gwar na sali)*

*(Poseł Irena Lipowicz: Zabierałam głos...)*

No tak, ale nie w tej debacie.

*(Poseł Irena Lipowicz: Jak najbardziej w tej sprawie.)*

No nie...

*(Poseł Irena Lipowicz: W czasie pierwszego czytania.)*

Rozumiem, ale w tej chwili... Czy było odwołanie do pani wystąpienia w tamtej debacie?

*(Poseł Irena Lipowicz: Było odwołanie. Jestem członkiem Komisji Nadzwyczajnej do spraw konkordatu. Pan poseł powiedział nieprawdę na temat rezultatu prac tej komisji.)*

Proszę bardzo. *(Oklaski, gwar na sali)*

**Poseł Irena Lipowicz:** Chciałam sprostować...

*(Poseł Wacław Martyniuk: Co? I kogo?)*

Chciałam sprostować: rezultat prac Komisji Nadzwyczajnej, inaczej, niż to zostało stwierdzone, mówił o tym, że konkordat nie jest sprzeczny z obowiązującą konstytucją. Uchwalony tekst w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, której też jestem członkiem i dlatego ośmielałam się wypowiadać w tej sprawie, dopuszcza konkordat w sposób dosłowny, mówiąc o całościowej umowie między Polską a Stolicą Apostolską, jako formę regulacji...

*(Poseł Jerzy Szmajdziński: Pani poseł miała prostować moje słowa...)*

**Marszałek:** Panie pośle, minutę... Pani poseł, proszę kończyć.

**Poseł Irena Lipowicz:** Dziękuję bardzo. Pan poseł Szmajdziński powiedział również, że Klub Parlamentarny Sojuszu Lewicy Demokratycznej chce tylko odroczenia rokowań, odroczenia obrad nad tym tematem. Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu na str. 69, wypowiedź pani poseł Sierakowskiej, cytuję: "Ponieważ z wypowiedzi pana posła wynika, że... *(Poruszenie na sali)*

**Marszałek:** Pani poseł...

**Poseł Irena Lipowicz:** Nie bójcie się państwo prawdy. Pozwólcie, że przeczytam wam wystąpienie pani poseł Sierakowskiej.

**Marszałek:** Pani poseł...

**Poseł Irena Lipowicz:** Jedno zdanie.

**Marszałek:** Pani poseł, bardzo przepraszam. Dokonała pani sprostowania, w odniesieniu do komisji. Proszę nie komentować dalej.

**Poseł Irena Lipowicz:** Bardzo przepraszam, panie marszałku, ale jeżeli co innego twierdzi przedstawiciel klubu — a pani poseł Sierakowska stwierdziła, że jeżeli będzie to konkordat z tymi samymi zapisami, to Sojusz Lewicy Demokratycznej powie nie, czyli co innego stwierdziła. Przepraszam. *(Oklaski)*

**Marszałek:** Teraz głos zabierze pan poseł Piotr Ikonowicz, koło PPS, a następnie pan poseł Jerzy Wuttke, BBWR — Solidarni w Wyborach.

**Poseł Piotr Ikonowicz:** Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z dużym żałowaniem i smutkiem wysłuchałem słów pana premiera Tadeusza Mazowieckiego. Miałem zawsze wielki szacunek dla ludzi, którzy położyli olbrzymie zasługi dla tego, aby w Polsce panowała demokracja parlamentarna. I z bólem przyjmuję słowa byłego pierwszego demokratycznie wybranego premiera Rzeczypospolitej Polskiej, który wykazuje kompletne niezrozumienie dla demokracji parlamentarnych. *(Oklaski)*

To nie jest tak, że w Sejmie demokratycznie wybranym, w którym mniejszość jest

przegłosowywana przez większość, dokonuje się jakichkolwiek aktów uzurpacji. W przeciwnym razie trzeba by wprowadzić rasistowską zasadę, że głosy wszystkich tych, którzy głosowali na lewicę, są trochę mniej ważne. Inaczej liczy się głosy. Dlatego domagam się od Unii Wolności, kiedyś Unii Demokratycznej, aby szanowała demokrację i wyrok wyborców. *(Oklaski)*

Dzisiaj, i tu zgodzę się z Jerzy Szmajdzińskim, nie ma sytuacji dyskryminowania ludzi wierzących. Nie ma powodu, aby prawa strona parlamentu próbowała napaść na ludzi wierzących na lewą stronę parlamentu. Przeciwnie, w dzisiejszej Rzeczypospolitej przywileje kościoła są bezprecedensowe w skali europejskiej. *(Oklaski)*

Nie znam nikogo w demokratycznym państwie Europy, kto musiałby tak jak ja, będąc niewierzącym i nie posyłając swoich dzieci na religię, płacić za te lekcje. To jest sytuacja anormalna. Nie znam kraju, w którym rząd, i to lewicowy, oddaje kościołowi katolickiemu, cokolwiek ten kościół zażąda. Wyobrażam sobie, że gdyby Episkopat znalazł jakiś powód, aby domagać się Pałacu Kultury, też by go dostał od rządu, dla świętego spokoju. *(Oklaski)*

Dzisiaj kościół katolicki zdaje sobie sprawę z tego, iż ma superkomfortową sytuację, iż władza lewicowa, nie chcąc zadrażniać stosunków między ludźmi wierzącymi i niewierzącymi oraz stosunków ze Stolicą Apostolską i nie chcąc wywoływać wojny religijnej w kraju, idzie na dużo większe ustępstwa niż poszedłby każdy inny demokratyczny rząd, który nie obawiałby się takiego konfliktu i nie obawiałby się nadużywania różnic światopoglądowych. Myślę, że w państwie demokratycznym jest rzeczą nieprzyzwoitą, aby próbować zdobywać poparcie wyborcze wykorzystując różnice światopoglądowe. *(Oklaski)*

Dzisiaj kościół próbuje zapisać po wieczne czasy w konkordacie materię konstytucyjną, której nie osiągnie, jeżeli wcześniej Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i całe społeczeństwo w referendum zatwierdzi nowoczesną europejską konstytucję, ponieważ bardzo wiele kardynalnych zapisów ustalonych za plecami parlamentu, za plecami społeczeństwa przez rząd pani Hanny Suchockiej, tego konkordatu, kłóci się z regułami nowoczesnego konstytucjonalizmu.

Dlatego uważam, że jest jakaś wielka arogancja w tym swoistym szantażu, że oto rząd pani Hanny Suchockiej wspólnie z przedstawicielami Watykanu, obcego państwa, ustalał zasadnicze zapisy konstytucyjne, a dzisiaj na zasadzie szantażu wymaga ich zatwierdzenia. Uważam, że powinniśmy te zapisy rozważyć najpierw jako zapisy konstytucyjne, a to, co będzie zapisane w konkordacie, będzie musiało być renegocjowane w myśl tego, co zapiszemy w konstytucji. Taki jest normalny porządek demokratyczny i nie możecie państwo twierdzić, kiedy się z wami nie zgadzamy, że jesteście waszymi wrogami. Nie jesteście waszymi wrogami, ale mamy odwagę powiedzieć, że się z wami nie zgadzamy i chcemy bronić naszego demokratycznego prawa do tego niezgadzania się, do przegłosowywania was tak długo, aż nie wygracie kolejnych wyborów i nie wprowadzicie innego porządku konstytucyjnego. *(Oklaski)*

**Marszałek:** Dziękuję. Głos zabierze pan poseł Jerzy Wuttke, BBWR — Solidarni w Wyborach, a następnie pan poseł Stanisław Kowolik, klub BBWR — KPN.

**Poseł Jerzy Wuttke:** Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw niestety jedno zdanie do kolegi posła Ikonowicza. Otóż uważamy, że posługiwanie się krzykiem, pohukiwanie na posłów nie jest szczytowym osiągnięciem polskiej demokracji. *(Poruszenie na sali)* Jest tylko jedno pytanie, słusznie postawione przez pana premiera Mazowieckiego. Po co i komu potrzebna jest ta gra? Dziś padła również odpowiedź na to pytanie. Lewica parlamentarna nie chce konkordatu, lewica parlamentarna nie chce również skoordynowanej zbornej polityki zagranicznej. Wszak to koalicyjny rząd jednogłośnie rekomendował Sejmowi ustawę ratyfikacyjną, a połowa posłów tejże koalicji głosuje przeciw ratyfikacji. Prezydent raz sygnalizuje wolę ratyfikacji, kiedy indziej zaś stwierdza publicznie, że jest szczęśliwy, że nie będzie musiał głosować w Sejmie nad ratyfikacją konkordatu. To nieprawda, panie pośle Szmajdziński, że nie wyrządzono szkód. Szczególne szkody wyrządzono nam wszystkim, polskim obywatelom, i to zarówno wierzącym, jak i niewierzącym. Wyrządzono szkodę wiarygodności polskiej polityki zagranicznej. *(Wesołość na sali)* Czy trzeba było aż tak długiego czasu, żeby wreszcie dziś powiedzieć polskiemu społeczeństwu, że tylko jedno ugrupowanie — Sojusz Lewicy Demokratycznej — ma monopol na prawdę, ma prawo reprezentacji całego narodu. Przynajmniej wiemy dziś jasno, jakie są rzeczywiste intencje naszych koleżanek i kolegów posłów z lewej strony. *(Oklaski)*

**Marszałek:** Głos zabierze pan poseł Stanisław Kowolik, klub BBWR i KPN, a następnie pan Piotr Marciniak, Unia Pracy.

**Poseł Stanisław Kowolik:** Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po raz kolejny w imieniu

Klubu Parlamentarnego BBWR i KPN muszą stwierdzić, że konkordat, ta szczególna umowa międzynarodowa regulująca stosunki między Rzeczpospolitą a Watykanem jest przedmiotem doraźnej gry politycznej, gry kompromitującej nie tylko graczy z SLD wspieranych przez Unię Pracy, ale kompromitującej Polskę i Polaków na arenie międzynarodowej. *(Poruszenie na sali)* Tak, panowie słuchajcie... *(Wesołość na sali)* ...i konsumujcie tę wiedzę. Jestem przekonany, że coraz szersze kręgi naszego społeczeństwa stwierdzają, że nie chodzi o takie czy inne zastrzeżenia do konkretnych sformułowań konkordatu. Polacy patrzą i wyciągają wnioski. Odsetek naszego społeczeństwa opowiadający się za ratyfikacją konkordatu zdecydowanie rośnie. Majowy sondaż wskazuje, że prawie 60% Polaków chce ratyfikacji konkordatu jeszcze w tym roku. SLD zatem niech raczy uszanować wolę zdecydowanej większości elektoratu. Natomiast liczba przeciwników konkordatu spada — w maju do 24% badanych, a zatem społeczeństwo coraz lepiej jest zorientowane w sprawie i coraz właściwiej odróżnia istotę problemu od fobii i koniunkturalnych zachowań grup politycznych. Komisja Nadzwyczajna stwierdziła przecież wyraźnie, że nie ma sprzeczności z obowiązującą konstytucją, a jedynymi konsekwencjami prawnymi — co jest zupełnie naturalne przy wprowadzaniu umów międzynarodowych — będzie nowelizacja 4 ustaw, w tym Kodeksu rodzinnego.

*(Poseł Wacław Martyniuk: Ale to Sejm stwierdził, panie pośle.)*

Proszę nie przeszkadzać mi, panie pośle.

Powodem podstawowym wydłużania procesu ratyfikacyjnego w naszym przekonaniu - to znaczy Klubu Parlamentarnego BBWR i KPN — jest walka uważających się za właścicieli państwa polskiego — a właśnie SLD za takich właścicieli się uważa — z kościołem katolickim. Buta i arogancja, szczególnie SLD, jest coraz bardziej widoczna. W czym się to przejawia? Właśnie w ironizowaniu na temat wartości tysiącletniej chrześcijańskiej tradycji naszego narodu, w ośmieszaniu postaw religijnych i moralnych, w próbach wprowadzania wychowania młodego pokolenia w duchu laickim, sprzecznym z wiarą ojców, w kształcie projektu ustawy zasadniczej - to wszystko dowodzi nasilającej się, zaprogramowanej ateizacji życia w Polsce. Klub Parlamentarny BBWR i KPN uważa, że nawet wygrane wybory parlamentarne nie upoważniają do przekreślania historii i fundamentu naszego narodu. Tymczasem SLD w swej zarozumiałości i pogardzie dla polskiej tradycji nie tylko gra konkordatem, lecz uzurpuje sobie kompetencje do stanowienia prawa decydującego o życiu i śmierci innych. *(Poruszenie na sali, okrzyki)*

Ale po lewej stronie jest określony syndrom. *(Wesołość na sali)* Obecna ekipa rządząca, szanowni państwo, uprawia zwodniczą metodę realizowania polityki i dialogu ze społeczeństwem. Otóż wydaje się jej, że jeśli debaty w najważniejszych sprawach kraju zepchnie się na godziny wieczorne czy nocne — a tak stało się ostatnio z *votum* nieufności wobec ministra Kaczmarka — jeżeli będzie się manipulować informacjami, to uda się zataić przed społeczeństwem polskim prawdę o faktach. Ta metoda — właśnie dzisiaj mamy tego dowód — stosowana była od kilku lat w stosunku do konkordatu. Projekt konkordatu bowiem ciągle nie jest dostępny szerokim kręgom obywateli. *(Okrzyki na sali)* A więc społeczeństwo niewiele wie o tym dokumencie, którego konsekwencje objawiają się w życiu każdego z nas. Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym dotknąć jeszcze jednego, bardzo ważnego aspektu sprawy. Tylko dotknąć, a nie rozwijać. Dotyczy on — szanowni państwo, zechciejcie jeszcze kilka chwil się skupić i mnie wysłuchać — mianowicie relacji tego, co dzieje się wokół ratyfikacji konkordatu, do Ojca Świętego Jana Pawła II. Po raz kolejny — bo czyniłem to tydzień temu — chcę zwrócić się do was z apelem w imieniu Klubu Parlamentarnego BBWR i KPN. Przez wzgląd na jego osobę, na jego zasługi dla naszego państwa i narodu, przez wzgląd na jego rolę w historii kościoła i świata — bardzo was proszę, opamiętajcie się wreszcie. Nasz rodak, Jan Paweł II, największy z Polaków, na taką reakcję z waszej strony sobie nie zasłużył. Klub Parlamentarny BBWR i KPN oskarża SLD o perfidną grę wokół konkordatu, oskarża o kompromitowanie Polski i Polaków na scenie międzynarodowej.

**Marszałek:** Głos zabierze pan poseł Piotr Marciniak, Unia Pracy, a następnie pan poseł Eugeniusz Januła, Nowa Demokracja.

**Poseł Piotr Marciniak:** Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Unia Pracy uważa, że konkordat nie jest właściwą formą prawną regulacji stosunków między państwem a kościołem. Ale Unia Pracy jednocześnie uważa, że jeżeli większość społeczeństwa, większość klasy politycznej, większość parlamentu opowie się za tego rodzaju formą regulacji stosunków między państwem a kościołem — należy to uszanować i należy się temu podporządkować.

Mamy jednocześnie świadomość tego, iż konkordat jest tego rodzaju regulacją prawną, która porusza się w materii konstytucyjnej. Dlatego uważamy, że minimum, które musi być spełnione w sytuacji, kiedy pracuje się nad nową konstytucją, to uzgodnienie kwestii kształtu konkordatu z zapisem konstytucyjnym. W tej chwili w Komisji Konstytucyjnej są bardzo różne formuły zapisu relacji między państwem i kościołem. Te formuły nie są obojętne wobec kwestii regulowanych konkordatem.

Oczywiście nie można przejść do porządku dziennego nad tym, o czym mówił pan premier Mazowiecki i nie można tego lekceważyć. Pan premier Mazowiecki powiedział, że jest to dokument ważny dla Polski, ważny dla naszej pozycji międzynarodowej. Trzeba jednak pamiętać także o tym, że jest on również ważny dla Polaków, ważny dla stabilności i równowagi politycznej w kraju. Wydaje mi się, że nie możemy czynić tak, iżby dla takich czy innych względów politycznych, w gruncie rzeczy krótkookresowych, doprowadzić do sytuacji, w której świadomie wytwarzamy sprzeczność w systemie istniejącego w Polsce prawa. Wydaje mi się, że jako parlament mamy przede wszystkim obowiązek dbać o to, aby ten system prawny był systemem koherentnym. Musimy również dbać o to, aby sytuacja różnego rodzaju kościołów w Polsce, przede wszystkim kościołów mniejszościowych, była sytuacją równoprawną.

Obawiam się, że konkordat tę równoprawność narusza. Tę sprawę trzeba przemyśleć i trzeba się zastanowić. Są ponadto kwestie sprzeczności konkordatu z ustawami zwykłymi — to także wymaga regulacji ustawowej. Ratyfikacja konkordatu powinna być połączona z tego rodzaju działaniami.

Z tego właśnie względu wydaje mi się, że Polsce potrzebna jest solidna praca rządu koalicyjnego nad prawnym przygotowaniem ratyfikacji konkordatu, przede wszystkim nad przygotowaniem projektów ustaw tzw. okołokonkordatowych. Polsce potrzebna jest również jednoznaczna opinia parlamentu o tym, czy konkordat nie pozostaje w sprzeczności z projektem konstytucji, który jest w końcowej fazie przygotowania. Na koniec chciałem powiedzieć, że zadziwiająca jest teza przedstawiona tu przez pana posła Wójcika o dyskryminacji kościoła katolickiego w Polsce. Każdy, kto zna realia w Polsce, może tę tezę odczytać jednoznacznie jako wezwanie do dalszego poszerzania przywilejów kościoła. Nikt, kto trzeźwo myśli o rzeczywistości, nie może powiedzieć, że w Polsce kościół katolicki jest dyskryminowany, a tego rodzaju teza służy właśnie w gruncie rzeczy dyskryminowaniu innych kościołów, innych wyznań czy ludzi niewierzących. *(Oklaski)* Ta teza jest niesłychanie ryzykowna i myślę, że wystąpienie pana posła Wójcika umacnia nas w przekonaniu, iż należy bardzo ostrożnie podchodzić do kwestii ratyfikacyjnej. *(Oklaski)*

**Marszałek:** Dziękuję. Głos zabierze pan poseł Eugeniusz Januła, Nowa Demokracja.

**Poseł Eugeniusz Januła:** Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Od kilku lat w Izbie i w opinii publicznej trwa dyskusja o bardzo ważnej sprawie, mianowicie o konkordacie. Dyskusja ta odbywa się na wielu płaszczyznach, są nawet pewne kręgi opiniotwórcze, które uważają, że jest to jeden z kilku tematów zastępczych, że są ważniejsze sprawy, niemniej uważamy, że dla Polski jest jednak to istotna sprawa. Trzeba jednak przypomnieć na wstępie, bo powoływano się tu kilkakrotnie na polskiego papieża, że konkordat nie zawieramy z papieżem, z konkretnym papieżem, zawieramy z państwem Watykan i nie ma w konkordacie klauzul o możliwości jego wypowiedzenia. A więc jest to szczególnie traktat między dwoma państwami, dlatego do każdego takiego traktatu należy podchodzić bardzo ostrożnie, tym bardziej że wkracza on zarówno w sferę ideologii, w sferę wartości, na którą szereg moich przedmówców się tu powoływało, jak i w sferę prawa materialnego.

Trzeba powiedzieć, że wiele elementów, wiele — nie chciałbym powiedzieć - przywilejów, których domagał się kościół, zostało *de facto* wprowadzonych. Są katolickie cmentarze, jest religia w szkołach, kapelani w wojsku, aresztach, więzieniach i to są elementy na pewno pozytywne, w związku z czym musi paść pytanie: Czy należy tego typu elementy jeszcze negocjować w konkordacie? Jest i sfera prawa materialnego. Jeżeli konkordat zostanie zawarty, suwerenny parlament nie będzie mógł ingerować np. w system podatkowy, zwolnienia od podatków, odpisy i inne kwestie, które są dzisiaj na porządku dziennym. Poza tym nikt, prawdę mówiąc, nie zauważył, żeby brak ratyfikacji konkordatu w jakiś szczególny sposób naruszył pozycję międzynarodową Polski. W poprzedniej dyskusji powoływano się na szereg państw, które chcą zawrzeć konkordat — na Maroko, Tunezję — ale nikt nie mówił, że wielkie państwa europejskie, wiodące państwa europejskie, tak jak Niemcy, czy Francja konkordatu nie mają, nie zamierzają zresztą go zawrzeć, a nawet konkordat włoski

był renegocjowany i został ostatecznie zapisany w sposób korzystny dla państwa włoskiego. Jest zatem wiele wątpliwości natury prawnej, w szczególności dotyczą one artykułów obecnie parafowanego konkordatu: 15, 17, 22 i 27. Rząd polski prowadzi z państwem Watykan negocjacje. Jeżeli w wyniku tych negocjacji zarysują się możliwości znalezienia zapisów kompromisowych i możliwych do przyjęcia przez obie strony, wtedy na pewno otworzy się pole do dyskusji o poszczególnych problemach konkordatu. Jeżeli natomiast otwarcie tego pola by nie nastąpiło, to trudno przyjąć konkordat w jego obecnej treści, uprzywilejowujący jedną ze stron z niekorzyścią dla państwa polskiego, a w konsekwencji również dla obywatela polskiego — zarówno tego, który się uważa za członka kościoła katolickiego, jak i dla coraz bardziej licznej rzeszy Polaków, którzy nie są członkami kościoła katolickiego, lecz członkami innych wyznań oraz niewierzących. Uważamy, że należy dać rządowi czas na renegocjację konkordatu, i nie ujmując ważności sprawie, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby problem konkordatu mógł jeszcze przez pewien czas pozostać aktualny. *(Oklaski)*

**Marszałek:** Dziękuję panu posłowi.

Pytanie do kogo, panie posle?

*(Poseł Aleksander Bentkowski: Do sprawozdawców.)*

Proszę.

**Poseł Aleksander Bentkowski:** Chciałbym zadać pytanie sprawozdawcy, pani Sierakowskiej, a ewentualnie proszę o odpowiedź pana posła Szmajdzińskiego, przewodniczącego Szmajdzińskiego, który dzisiaj w swoim wystąpieniu powtórzył powtarzane tu już tezy, że konkordat w art. 22 stwarza specjalne preferencje finansowe dla kościoła, że pozbawia samorząd, państwo możliwości oddziaływania finansowego na kościół, że stwarza wyjątkową sytuację dla kościoła. Ponieważ państwo mówicie ogólnikami, ja odczytam tylko treść tego artykułu: „§ 1. Działalność służąca celom humanitarnym, charytatywnym, opiekuńczym, naukowym i oświatowo-wychowawczym podejmowana przez kościelne osoby prawne jest zrównana pod względem prawnym z działalnością służącą analogicznym celom i prowadzoną przez instytucje państwowe”. Zrównana. Tylko tyle chce kościół. Chce być zrównany w prawach z instytucjami państwowymi. To jest ten rzekomy...

*(Okrzyki z sali: Nieprawda! Nieprawda!)*

...i dalej — § 2, tylko przeczytam...

**Marszałek:** Panie posle, pytanie.

**Poseł Aleksander Bentkowski:** Pytanie. Proszę mi pozwolić odczytać w drugim pytaniu: „Przyjmując za punkt wyjścia w sprawach finansowych instytucji i dóbr kościelnych oraz duchowieństwa obowiązujące ustawodawstwo polskie i przepisy kościelne, układające się strony stworzą specjalną komisję, która zajmie się koniecznymi zmianami. Nowa regulacja uwzględni potrzeby kościoła, biorąc pod uwagę jego misję oraz dotychczasową praktykę życia kościelnego w Polsce”. *(Gwar na sali, okrzyki)*

**Marszałek:** Panie posle...

**Poseł Aleksander Bentkowski:** Proszę państwa, pytanie: Gdzie z tego przepisu wynika, że kościół po uchwaleniu konkordatu uzyska specjalne uprawnienia?

**Marszałek:** To już jest komentarz, panie posle. Przykro mi, ale to już jest komentarz. Pytanie może być skierowane tylko do pani poseł Sierakowskiej, a nie do pana posła Szmajdzińskiego, to jest bezsporne. Proszę bardzo.

**Poseł Izabella Sierakowska:** Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Nie są to wymysły Sojuszu Lewicy Demokratycznej, są to materiały opracowane na podstawie wielu, wielu ekspertyz. Sam pan, panie posle, czytając drugą część, powiedział o specjalnie powołanej komisji. Jednocześnie eksperci mówią o tym, że strona kościelna aprobuje obecny stan prawny. Jaki jest obecny stan prawny, doskonale państwo wiecie. Natomiast w art. 22, który — powtarzamy — jest nie do przyjęcia, chodzi o to, że wszystkie zmiany w finansowaniu, które dotyczą instytucji kościelnych, osób duchownych, podatki, ulgi, zwolnienia podatkowe są możliwe, ale tylko wtedy, jeżeli będą uzgodnione ze Stolicą Apostolską. Na dodatek artykuł ten mówi wyraźnie, że muszą być one korzystne dla Stolicy Apostolskiej, dla kościoła katolickiego. Uważam, że zdecydowanie różny jest zakres zobowiązań Rzeczypospolitej i państwa watykańskiego, Stolicy Apostolskiej. *(Oklaski)*

**Marszałek:** Dziękuję. Obecnie głos zabierze pan poseł Tadeusz Gąsienica-Łuszczek — nie zrzeczony.

**Poseł Tadeusz Gąsienica-Łuszczek:** Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odwlekanie konkordatu jest dla mnie wysoce żenujące. Argumenty, które są składane przez przeciwników, przypominają mi powiedzenie starego kawalera, który powiedział tak: kieby było nie świtało, byłoby mi dziewczę dało. (*Wesołość na sali*)

**Marszałek:** Proszę bardzo, pan poseł Mazowiecki.

**Poseł Tadeusz Mazowiecki:** Zabieram głos w sprawie sprostowania. Mam nadzieję, że państwo włącznie z panem posłem Martyniukiem zechcą mnie spokojnie wysłuchać. Wielu z państwa odnosiło się do mojego wystąpienia wprost czy pośrednio. Panie pośle Szmajdziński, czy pan uważa, że przesadzam, kiedy mówię „gra”. Przecież grą jest dążenie do rozpatrywania tej sprawy przez lata. Jaka umowa międzynarodowa może być rozpatrywana przez trzy lata i dłużej? (*Gwar na sali*) Chwileczkę, panowie, spokojnie, na Boga. Przypomnę też, że wczoraj podpisała konkordat właśnie Saksonia.

(*Poseł Wacław Martyniuk:* Też przykład.)

Proszę państwa, pozwólcie mówić. Spokojnie. Nie denerwujcie się. (*Oklaski*) Mówiło się tutaj o tym, że prawa innych wyznań czy kościołów są zagrożone. Chciałbym przypomnieć — członkowie Komisji Konstytucyjnej chyba to potwierdzą — że w trakcie prac nad konstytucją prawa kościołów tzw. mniejszościowych są traktowane dzięki konkordatowi korzystniej. Poszukiwane są takie rozwiązania, ażeby było zapewnione równouprawnienie. I wreszcie chciałem odpowiedzieć bardzo krótko w ramach sprostowania panu posłowi Ikonowiczowi, który powiedział, że nie rozumiem demokracji. Myślę, że rozumiem demokrację, natomiast pan nie chce mnie zrozumieć, panie pośle. Nie powiedziałem w swoim wystąpieniu, że dokonujecie państwo uzurpacji. Oczywiście, macie większość, ale nie użyłem słowa „uzurpacja”. Proszę mi tego nie przypisywać. Macie większość, możecie zrobić, co chcecie, ale niech to będzie jasne i niech opinia publiczna rozstrzygnie, czy jest potrzebna zwłoka, czy to jest gra? Ja spokojnie odwołuję się do opinii publicznej. (*Oklaski*)

**Marszałek:** Proszę bardzo, pani poseł Sierakowska.

**Poseł Izabella Sierakowska:** Panie Marszałku! Panie i Panowie! Pierwsza sprawa. Dzisiaj w krajach demokratycznych konkordatów się już nie zawiera.

(*Poseł Tadeusz Mazowiecki:* Przed chwilą powiedziałem o Saksonii.)

Stolica Apostolska utrzymuje stosunki dyplomatyczne ze 146 państwami, natomiast aktualne konkordaty i inne umowy ma tylko z 46 państwami. O kraju, o którym państwo mówicie, m.in. Niemczech, Szwajcarii, są to tzw. umowy ograniczone tematycznie lub terytorialnie. Natomiast pełne konkordaty — przypominam Wysokiej Izbie - mają tylko Austria, Hiszpania, Portugalia i długo renegocjowany konkordat — Włochy.

(*Głos z sali:* A Irlandia?)

...nie ma, nawet Irlandia nie ma, wyobraźcie sobie państwo. Kolejna sprawa, panie pośle, Mazowiecki, Sojusz Lewicy z ogromnym szacunkiem odnosi się do wszystkich ludzi wierzących, do wszystkich kościołów i związków wyznaniowych. Wolność sumienia i wyznania, wolność religii, równoprawność kościołów, współdziałanie kościoła i państwa są dla nas podstawą demokracji. Zachowujemy neutralność światopoglądową w naszych szeregach - Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, zarówno w pracy wewnątrz jak i na zewnątrz. W naszych szeregach jest miejsce zarówno dla ludzi wierzących, jak i dla ludzi niewierzących. Religia i wiara, szanowni państwo, nie mają nic wspólnego ze złą, źle zredagowaną, niekorzystną umową dla naszego państwa. (*Oklaski*)

**Marszałek:** Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Jan Okoński:** Panie marszałku, miałbym pytanie, w jakim trybie wypowiedziała teraz te słowa pani Sierakowska? (*Poruszenie na sali*)

**Marszałek:** Dobrze, zaraz odpowiem.

(*Poseł Jan Okoński:* Bardzo bym prosił.)

Otóż, Wysoki Sejmie, pani poseł Sierakowska miała dwa tytuły do wystąpienia. Po pierwsze, w druku jest upoważniona do reprezentowania stanowiska w pracach nad projektem uchwały i, po drugie, miała prawo do sprostowań. Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana. Zamykam dyskusję. Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały z druku nr 1775. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały o trybie prac nad ustawą o ratyfikacji konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, zawartego w druku nr 1775, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciwny?  
Kto wstrzymał się od głosowania?  
W głosowaniu wzięło udział 380 posłów. Za przyjęciem projektu uchwały głosowało 199 posłów, przeciw — 170, 11 posłów wstrzymało się od głosowania. Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmiany uchwały Sejmu o trybie prac nad ustawą o ratyfikacji konkordatu między stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską.

*84 posiedzenie. Pierwszy dzień obrad, 3 lipca 1996 r., „Diariusz Sejmowy”, s. 10-19.*

(Publikacja: 17-11-2003)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2992>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)